Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) | PONIEDZIAŁEK 26 LUTEGO 1951 ROKU | Nr 56

VI plenum Zarządu Głównego ZSCh

WARSZAWA (PAP) — 25 bm. zakończyło się w Warszawie VI plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZSCh. Po zanalizowaniu osiągnięć i braków w działalności związku w roku ubiegłym, Plenum zatwierdziło plan pracy na rok bieżący, przedstawiony w referacie prezesa Ozgi Michalskiego w pierwszym dniu obrad.

Założenia planu pracy były tematem dwudniowej dyskusji, w której poza licznymi działaczami samopomocowymi z poszczególnych województw zabierali głos: wicepremier Chełchowski i minister Dąb-Kocioł.

Plenum przedyskutowało również i zatwierdziło preliminarz budżetowy związku na rok bieżący.

Po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza generalnego ZSCh, pos. Jaworskiego, Plenum uchwaliło rezolucję polityczną i gospodarczą.

Plenum zatwierdziło ponadto zmiany w składzie prezydium Zarządu Głównego ZSCh. Z prezydium ustąpili dotychczasowi wiceprezesi Związku: Konstanty Dumański i Stanisław Piotrowski, którzy przeszli do innych prac. Wiceprezesem ZSCh wybrano jednomyślnie dotychczasowego członka prezydium Zarządu Głównego Lecha Korge.

Przez wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego i udział w agresywnych blokach antyradzieckich

Wielka Brytania naruszyła układ z ZSRR

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego do rządu angielskiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

Dnia 17 lutego br. wiceminister Spraw Zagranicznych W. Brytanii Strang wręczył ambasadorowi ZSRR w W. Brytanii Zarubinowi notę rządu W. Brytanii, stanowiącą odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 20 stycznia br. w sprawie naruszenia przez rząd W. Brytanii anglo - radzieckiego układu „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie, oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie" z 26 maja 1942 r.

24 lutego wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął ambasadora W. Brytanii p. Kelly i wręczył mu notę rządu radzieckiego, stanowiącą odpowiedź na wymienioną wyżej notę brytyjską.

Niżej podajemy tekst noty rządu radzieckiego.

Nota rządu radzieckiego do rządu brytyjskiego

W związku z notą rządu W. Brytanii z dnia 17 lutego 1951 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

W nocie z 20 stycznia br. rząd radziecki przytoczył **niezbite dowody**, świadczące o naruszeniu przez rząd W. Brytanii zobowiązań wypływających z anglo - radzieckiego układu z 26 maja 1942 r. „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie, oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie". Rząd W. Brytanii nie mogąc obalić tych dowodów, uciekł się w swej nocie z 17 lutego do zmyśleń i oszczerstw, obliczonych na to, aby przedstawić agresywną politykę rządu W. Brytanii jako pokojową, pokojową zaś politykę Związku Radzieckiego jako agresywną. Jednakże tego rodzaju próba uchylenia się od odpowiedzi w sprawie przestrzegania zobowiązań z tytułu układu anglo - radzieckiego jest niedorzeczna, gdyż fakty demaskują rząd W. Brytanii, dowodząc, iż **wbrew układowi nie prowadzi on polityki utrzymania pokoju, lecz politykę agresji, politykę rozpętywania wojny.**

W. Brytania zerwała współpracę w kwestii niemieckiej

I. Rząd radziecki zmuszony jest ponownie przypomnieć to, co układ anglo - radziecki z r. 1942 stwierdza na temat zobowiązań W. Brytanii i Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec.

Artykuł 3 tego układu głosi:

„Wysokie układające się strony oświadczają, iż pragną połączyć się z innymi jednakowo myślącymi państwami w przyjęciu propozycji, dotyczących wspólnych działań w okresie powojennym w celu utrzymania pokoju i przeciwstawienia się agresji.

Aż do zaaprobowania tych propozycji podejmą one po zakończeniu działań wojennych wszelkie środki, leżące w ich władzy, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy lub jakiekolwiek inne państwo związane z nimi w aktach agresji w Europie".

Tak więc pierwsza część 3 artykułu układu zobowiązuje uczestników układu do realizowania polityki współpracy we wszystkich sprawach dotyczących zapobieżenia agresji, w tym również w sprawie niemieckiej.

Tymczasem, **W. Brytania, poczynając od r. 1946, poszła inną drogą, a mianowicie drogą niweczenia współpracy i podważania układu.** Wystarczy przytoczyć takie przykłady jednostronnych akcji rządu W. Brytanii w sprawie Niemiec, jak: połączenie w trybie separatystycznym w r. 1946 angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, do których następnie przyłączona została również strefa francuska, wskutek czego Niemcy rozbite zostały na dwie części; wprowadzenie w Niemczech Zachodnich odrębnej waluty, co ostatecznie naruszyło jedność ekonomiczną Niemiec i doprowadziło do likwidacji Rady Kontroli, złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw; sformowanie w trybie separatystycznym rządu bońskiego dla Niemiec Zachodnich, co stworzyło przeszkody na drodze do przywrócenia jedności państwa niemieckiego; separatystyczna odmowa przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i wprowadzenie narzuconego strefom zachodnim Niemiec statutu okupacyjnego w celu przedłużenia okupacji na czas nieokreślony.

Wszystkie te kroki podjęte zostały w trybie separatystycznym, **bez uzgodnienia z ZSRR i bez jego udziału. Tak więc Anglia** a nie Związek Radziecki, **wyrzekła się polityki współpracy w kwestii niemieckiej i tym samym naruszyła artykuł 3 układu anglo - radzieckiego.**

Rząd angielski odradza regularną armię w Niemczech

II. Druga część 3 artykułu układu **zobowiązuje uczestników układu do podjęcia wszelkich kroków, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy.** Zgodnie z tym, uchwały konferencji jałtańskiej i poczdamskiej w kwestii niemieckiej zobowiązały uczestników konferencji do ścisłego realizowania polityki demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Tymczasem, wbrew powyższemu, **rząd angielski zamiast dokonywać demokratyzacji Niemiec, zaczął przywracać w prawach przywódców faszystowskich oraz przeprowadzać stopniową faszyzację Niemiec Zachodnich.** Po zwolnieniu Kruppa z więzienia, rząd angielski przywrócił do władzy w Zagłębiu Ruhry Kruppa i jego imperialistycznych przyjaciół, zwolnił z więzienia znanych faszystowskich generałów obozu hitlerowskiego i oddał im z powrotem władzę, prześladował i w dalszym ciągu prześladuje demokratyczne i miłujące pokój żywioły w Niemczech Zachodnich. Jednocześnie rząd angielski zamiast dokonywać demilitaryzacji Niemiec, **zaczął odbudowywać przemysł wojenny w Niemczech przekształcając Zagłębie Ruhry w bazę przemysłu wojennego, zaczął odradzać regularną armię niemiecką z generałami faszystowskimi na czele, zaczął przekształcać Niemcy Zachodnie w bazę wypadową dla nowej wojny — wojny agresywnej.**

Wszystkie te kroki rząd angielski podejmował i nadal podejmuje wbrew niejednokrotnym protestom rządu radzieckiego i z pogwałceniem drugiej części 3 artykułu układu anglo - radzieckiego.

Tak więc Anglia w określony sposób pogwałciła swe zobowiązania w sprawie zapobieżenia odrodzeniu militaryzmu w Niemczech, w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, podważając tym samym podstawy układu anglo - radzieckiego i porozumień jałtańsko - poczdamskich.

Unia zachodnia i ugrupowanie północnoatlantyckie wymierzone są przeciwko ZSRR

III. Rząd radziecki uważa za konieczne ponownie zwrócić uwagę rządu W. Brytanii również na tę część układu anglo - radzieckiego, w której jest mowa o niedopuszczalności udziału W. Brytanii i Związku Radzieckiego w jakichkolwiek bądź koalicjach, wymierzonych przeciwko jednemu z uczestników układu.

Artykuł 7 układu anglo - radzieckiego głosi:

„Każda z wysokich układających się stron zobowiązuje się nie zawierać żadnych sojuszów i nie brać udziału w jakichkolwiek bądź koalicjach, wymierzonych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie".

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to **rząd radziecki ściśle przestrzega również tego zobowiązania.** Ani jeden układ, podpisany przez Związek Radziecki, nie jest wymierzony przeciwko W. Brytanii lub jakiemukolwiek innemu krajowi spośród sojuszników w czasie wojny z Niemcami hitlerowskimi. Związek Radziecki nie brał i nie bierze udziału w jakichkolwiek bądź koalicjach antybrytyjskich. Wszystkie układy Związku Radzieckiego z innymi krajami europejskimi, podobnie jak układ anglo - radziecki, zmierzają do utrwalenia pokoju w Europie i mają na celu niedopuszczenie do odrodzenia militaryzmu niemieckiego i agresji niemieckiej.

Jeśli rząd radziecki ściśle przestrzegał i przestrzega zaciągniętych zobowiązań, to **rząd W. Brytanii jawnie depcze zobowiązania, które W. Brytania zaciągnęła z tytułu układu anglo - radzieckiego.** Rząd W. Brytanii wraz z rządem Francji był inicjatorem utworzenia t. zw. „unii zachodniej", która od samego początku nie ukrywała swego wrogiego stosunku do ZSRR. Następnie W. Brytania i Stany Zjednoczone utworzyły północno - atlantyckie ugrupowanie państw, przy czym z wielkich mocarstw, które należały do koalicji antyhitlerowskiej, tylko Związek Radziecki wyłączony został z grona uczestników paktu północnoatlantyckiego. W tym stanie rzeczy najzupełniej oczywista jest bezpodstawność powoływania się na obronny charakter unii zachodniej i ugrupowania północno - atlantyckiego. Co więcej, **fakty dowodzą, że zarówno unia zachodnia, jak i ugrupowanie północno - atlantyckie wymierzone są bezpośrednio przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.**

Obecnie agresywny charakter unii zachodniej i ugrupowania północno - atlantyckiego został ostatecznie zdemaskowany. Wszelkie oświadczenia na temat obronnych celów tych ugrupowań, kierowanych przez anglo - amerykański blok mocarstw, straciły sens z chwilą, gdy do ugrupowań tych zaczęto wciągać Niemcy Zachodnie z ich żądnym odwetu rządem z Bonn i z armią zachodnio - niemiecką, na której czele stoją generałowie hitlerowscy.

Rząd W. Brytanii pominął milczeniem oświadczenie rządu radzieckiego, zawarte w nocie z 20 stycznia br., iż rząd W. Brytanii, podobnie, jak rządy USA i Francji, zajęty jest w chwili obecnej organizowaniem sojuszu wojskowego z Niemcami Zachodnimi przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Rząd angielski nie zdecydował się zaprzeczyć temu oświadczeniu rządu radzieckiego i nie może tego uczynić, nie wpadając w sprzeczność z oczywistymi i wszystkim znanymi faktami.

Tak więc pomagając w odradzaniu regularnej armii niemieckiej i w odbudowie niemieckiego przemysłu wojennego i wkraczając przy tym na drogę bezpośredniego sojuszu wojskowego z dążącym do odwetu rządem w Niemczech Zachodnich, **rząd W. Brytanii brutalnie depcze układ anglo - radziecki.**

Wrogowie demokracji ludowej — przyjaciółmi Tito

IV. W nocie z 17 lutego rząd W. Brytanii ucieka się do brutalnych oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego oraz pod adresem Bułgarii, Węgier i Rumunii, gdzie istnieje ustrój demokratyczny, który położył raz na zawsze kres resztkom faszyzmu w tych krajach. Rząd W. Brytanii wolałby widocznie, aby w tych państwach istniały takie rządy, które wlokłyby się w ogonie agresywnej polityki W. Brytanii. Jednakże rząd W. Brytanii winienby już zrozumieć, że narody Bułgarii, Węgier i Rumunii mają takie samo, jak naród każdego innego państwa, prawo do układania swych spraw wewnętrznych, kierując się swymi interesami narodowymi, a nie tym, czy rządowi tego lub innego obcego państwa podoba się, czy też nie podoba ustrój demokratyczny, ustanowiony w tych krajach.

Wiadomo dobrze, iż rząd W. Brytanii, dążąc do przywrócenia w drodze przemocy w miłujących pokój demokratycznych państwach Europy Wschodniej władzy faszystów i innych agresywnych elementów, popiera w tych państwach wrogą działalność ugrupowań faszystowskich, które stawiają sobie za cel organizowanie spisków dla obalenia ustroju ludowo - demokratycznego.

W świetle tych faktów śmieszne są podejmowane przez rząd W. Brytanii w nocie z 17 lutego próby przedstawienia siebie jako obrońcy praw człowieka i podstawowych swobód oraz mówienia o jakiejś ingerencji Związku Radzieckiego w wewnętrzne sprawy Bułgarii, Węgier i Rumunii czy też Grecji.

Do tego rodzaju oszczerczych twierdzeń rząd W. Brytanii ucieka się również w związku ze zmianami w rządzie czechosłowackim, które nastąpiły w lutym 1948 r. i które rząd W. Brytanii usiłuje przedstawić, jako jakiś przewrót zagrażający rzekomo pokojowi. Wiadomo jednak, że zmiany te wywołane zostały faktem, iż pod kierownictwem amery-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Do walki o terminowe przeprowadzenie akcji siewnej

Apel gromady Celigów do chłopów całej Polski

W dniu wczorajszym na zebraniu gromadzkim we wsi Celigów, gminy Głuchów, pow. skierniewickiego, chłopi uchwalili rezolucję, zobowiązując się do sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych i do zwiększenia wydajności gleby oraz wzywając do współzawodnictwa na tym odcinku wszystkie gromady w kraju.

W gromadzie Celigów znajduje się 60 gospodarstw mało i średniorolnych. Jest to przodująca gromada w powiecie skierniewickim, wywiązująca się jako pierwsza ze swych zobowiązań wobec Państwa. Roczny plan skupu zboża wykonano w Celigowie przed terminem i z nadwyżką, tj. w 112 proc.

25 bm. odbyło się w Celigowie zebranie gromadzkie, na którym sekretarz koła ZSCh — Andrzej Nawrocki, przedłożył obecnym do przedyskutowania plan kontraktacji i wiosennej akcji siewnej, opracowany przez aktyw gromadzki.

„Nasze Państwo Ludowe — oświadczył m. in. referent — **prowadzi gospodarkę planową i dlatego musi mieć zapewnioną dostateczną ilość surowców, które w znacznej części, my, chłopi pracujący, dostarczymy, kontraktując rośliny przemysłowe.** To będzie nasz wkład w realizację Planu 6-letniego, będzie to wyrazem wdzięczności dla naszego Rządu robotniczo - chłopskiego za troskę i pomoc, jakiej udziela nam na każdym kroku".

Po ożywionej dyskusji, w której chłopi wskazywali na korzyści, jakie przynoszą planowe obsiewy dla Państwa i dla nich samych, plan kontraktacji wiosennej został jednomyślnie przyjęty i zatwierdzony.

W dyskusji radzono także nad tym, w jaki sposób podnieść wydajność gleby. Opierając się na doświadczeniach ubiegłego roku, stwierdzono, że na wzrost plonów wpływa przede wszystkim terminowe przeprowadzenie obsiewów, maszynowa uprawa ziemi, zasilenie jej nawozami sztucznymi oraz ochrona roślin przed szkodnikami i zachwaszczeniem.

W wyniku dyskusji przy niemilknących oklaskach uchwalono rezolucję, w której chłopi z Celigowa zobowiązali się do natychmiastowego pobrania z magazynów gminnej spółdzielni nawozów sztucznych i ziarna siewnego, do najszybszego zawarcia umów na pracę z tamtejszym Spółdzielczym Ośrodkiem Maszynowym, do zaopatrzenia się w środki chemiczne do niszczenia szkodników roślinnych oraz do jak najsprawniejszego przeprowadzenia siewów wiosennych przy pełnym zastosowaniu dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Siewy wiosenne będą przeprowadzane pod hasłem: **każdy ar obsiany siewnikiem.**

„Wykazaliśmy — brzmi rezolucja — **że podejmowane przez nas zobowiązania umiemy realizować. Przykładem tego jest plan skupu zboża, wykonany przez nas przed terminem i z nadwyżką... W trosce o dostatnią i szczęśliwą przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny uczynimy wszystko, ażeby zobowiązania nasze wypełnić. Bogate plony — to więcej chleba dla nas i naszych braci robotników, to surowce dla rozbudowującego się przemysłu, to wzrost dobrobytu mas pracujących. Pragniemy, aby w nasze ślady poszli wszyscy chłopi pracujący, aby wspólnym wysiłkiem budować lepszą przyszłość, aby wspólnymi siłami utrwalać pokój. Wzywamy zatem wszystkie gromady w województwie łódzkim i w całym kraju do współzawodnictwa w walce o terminowe i zwycięskie przeprowadzenie wiosennej akcji siewnej, w walce, która przyspiesza realizację Planu 6-letniego".**

Dziś, w poniedziałek, dn. 26 bm. o godz. 16.30 w świetlicy redakcji „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 86 (I piętro), odbędzie się

OGÓLNOŁÓDZKA NARADA KORESPONDENTÓW ROBOTNICZYCH

Obecność wszystkich korespondentów obowiązkowa.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

WERBUNEK DO L. K.

Kobiety zatrudnione w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Łodzi na cześć 8 Marca walczą o podniesienie czystości i kultury miejsca pracy, prowadzą szeroką akcję werbunkową do szeregów Ligi Kobiet.

NA BUDOWĘ ŻŁOBKA W SKIERNIEWICACH

Pracownice PSS w Skierniewicach uchwaliły przeznaczać po 5 zł. miesięcznie do końca bież. roku na budowę żłobka w Skierniewicach, wzywając wszystkie kobiety całego powiatu do współzawodnictwa w zbiórce na żłobek.

ZESPÓŁ KAZIMIERY OWCARZ WYKONAŁ ZOBOWIĄZANIE



W Zakładach im. Reymonta pracują dwa młodzieżowe zespoły t. zw. kolektywnej pracy. Zespoły te, w których nie ma obciągaczek a prządki pomagają sobie nawzajem, osiągają wysoką wydajność, przekraczając znacznie bazy produkcyjne.

Na cześć 8 Marca zespół ZMP-ówki Kazimiery Owcarz składający się z 12 osób postanowił przepracować jedną godzinę dłużej. Zobowiązanie zostało wykonane w ub. sobotę.

Hańba podżegaczom wojennym odbudowującym hitlerowską armię

Narody muszą ująć sprawę pokoju we własne ręce

Przemówienie prof. Leopolda Infelda

BERLIN (PAP). — Na sesji Światowej Rady Pokoju w dyskusji nad referatem Yves Farge'a zabrał głos prof. Leopold Infeld, który oświadczył m. in.

Nasz ruch pokoju rośnie. Ci, którzy pamiętają Kongres Warszawski, wiedzą, że odszedł wówczas od nas jeden człowiek, ale zyskaliśmy miliony nowych przyjaciół w Indiach i w Chinach, w Indonezji, Burmie i na Malajach, we Wspólnocie Brytyjskiej i w Stanach Zjednoczonych. Zyskaliśmy i zyskujemy nowych przyjaciół, bo prawda, którą głosimy jest prosta i ludzka, bo nasz głos, choć spokojny w porównaniu z wrzaskiem propagandy wojennej, znajduje swą drogę do serc ludzi prostych.

A jakie są argumenty strony przeciwnej? Grupują się one wokoło dwóch kwestii, które pragnę tutaj omówić.

Pierwszy argument sprowadza się do tego, że obrońcy pokoju to tzw. „komuniści", lub ludzie przez nich oszukani. Zapytajmy tych panów, co mają na myśli, gdy kogoś nazywają „komunistą", lub jego „ofiarą"? Ci, którzy znają Amerykę, tak, jak ja ją znam, zgodzą się ze mną, że „komunistami" nazywają tam tych, którzy pragną pokoju. Ale coraz trudniej jest przekonać resztę świata, że każda matka, która chce ocalić dziecko swoje przed rzezią przyszłej wojny musi być komunistką, że miliony ludzi, którzy podpisali apel sztokholmski, że wszyscy ci, którzy na nasz ruch patrzą z sympatią i nadzieją — to „komuniści" lub ich „ofiary".

A teraz drugi argument: Zarzucają nam, że pod pozorem ruchu pokojowego pracujemy dla „Rosji". Ale nasi przeciwnicy nie bardzo dbają o logikę i ścisłość myślenia. Już w samym sformułowaniu tego zarzutu milcząco zakładają oni, że pokój leży w interesie Związku Radzieckiego. Tak, to prawda. Ale to tylko mała część prawdy. Pokój nie leży wyłącznie w interesie Związku Radzieckiego. Pokój leży w interesie Polski, która odbudowuje swoje zniszczone miasta i wsie i realizuje wielki Plan 6-letni. Pokój leży też w interesie Francji i Anglii, które za życia jednego pokolenia 2-krotnie padły ofiarą agresji. Pokój leży też w interesie ludu Stanów Zjednoczonych, dla którego przyszła wojna byłaby nie przygodą w dalekich krajach lecz katastrofą we własnym domu.

Prości ludzie rozumieją, że tylko przez rozmowy, konferencje i wzajemne ustępstwa można wyjaśnić i rozwiązać kwestie sporne. Historia uczy, że rozmawiać i układać się nie chcą ci ludzie, którzy przygotowują wojnę. Ci ludzie, ta mała klika naszych przeciwników — boi się pokoju i nienawidzi pokoju. Oto dlaczego odrzucają oni nasze argumenty.

Walka o pokój jest długa i trudna. Ale jeżeli w ogóle warto żyć, pracować, oddychać, to i warto pracować dla pokoju. W tej chwili najważniejszą sprawą jest pokojowe uregulowanie problemu Niemiec i Japonii. Jeżeli sprawa ta będzie uregulowana w tym roku, w r. 1951, to fakt ten stanie się punktem zwrotnym w historii świata.

Ale równocześnie pracować musimy nad zmianą ekonomicznego i moralnego klimatu świata. Amerykańscy przemysłowcy wysuwają często absurdalny argument, że zbrojenia konieczne są dla utrzymania koniunktury gospodarczej. To nieprawda. Pokojowe stosunki między narodami są warunkiem swobodnej wymiany handlowej. W gospodarce światowej nie może i nie powinno być nadprodukcji bo potrzeby ludzkości dalekie są od stanu zaspokojenia. W dziedzinie kulturalnej i naukowej współpraca między narodami stworzy nową erę rozkwitu. Pokój dla wszystkich narodów po wsze czasy nie jest utopią, jest on realną możliwością.

Przemówienie Ilji Erenburga

W toku dyskusji nad referatem Farge'a zabrał głos Ilia Erenburg, który oświadczył m. in: .

Los kraju, w którego stolicy obradujemy, niepokoi nie tylko Niemców. Wszystkie narody świata nie odrywają wzroku od Niemiec. Można to tłumaczyć względami geograficznymi: mamy przed sobą kraj podzielony w sposób arbitralny na dwie części i leżący w samym sercu Europy. Na granicach tego kraju znajdują się dwa światy, a podżegacze wojenni zaprzeczają, by istniała możliwość współistnienia tych dwóch światów. Jednocześnie połowa tego kraju została już przekształcona w poligon i bazę wypadową dla działań wojennych.

Wielu ludzi zadaje sobie pytanie: „Co zrobią Niemcy?" — albo „Co zrobią z Niemcami?".

Wielu ludzi, niezależnie od tego, gdzie się znajdują, wie, że jeżeli Niemcy zostaną wciągnięte do koalicji wojennej, to groźba wojny wzrośnie. Ludzie wiedzą, że jeśli Niemcy okażą się poza nawiasem gry, to podżegacze wojenni zastanowią się zanim przejdą od groźby do pierwszego fatalnego strzału.

Jak odnoszą się do tego sami zainteresowani? Mówię nie o tych Niemcach, którzy budują obecnie nowe życie i którzy wraz ze wszystkimi uczciwymi ludźmi walczą o pokój, o braterstwo ludzi, mówię teraz o innych Niemcach, zatrutych jadem hitleryzmu, tych, którzy do ostatniej godziny wierzyli Hitlerowi i którzy wyrzekli się go nie dlatego, że rozpoczął zbrodniczą wojnę, lecz dlatego, że wojnę tę przegrał. Czy tacy Niemcy gotowi są słuchać rad amerykańskich agentów werbunkowych. Sądzę, że nie: rozumują oni w sposób tak samo cyniczny, jak ich partnerzy amerykańscy. Odnoszą się sceptycznie do obietnic nie dlatego, że Amerykanie przygotowują ohydną, zaborczą wojnę, że wątpią, by Amerykanie zdolni byli taką wojnę wygrać.

Czyż trzeba mówić, że odrodzenie armii hitlerowskiej oburza do głębi niemieckich ludzi pracy, którzy zrozumieli nikczemną istotę faszyzmu? Jeśli w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozbrzmiewa donośnie pełen gniewu głos narodu niemieckiego, to mimo zakazów i prześladowań można go również usłyszeć w Niemczech Zachodnich. Jestem przekonany, że gdyby okupanci zezwolili na przeprowadzenie referendum ludowego, czy należy odbudować Wehrmacht, czy też nie — to 90 proc. Niemców odpowiedziałoby: „Nie!".

Odbudowa armii niemieckiej pod jakąkolwiek postacią, odbudowa niemieckiego przemysłu **wojennego w** Niemczech Zachodnich, oburzyły miłujących pokój ludzi na całym świecie. Dzienniki amerykańskie twierdzą oczywiście, że przeciwko remilitaryzacji Niemiec występują tylko komuniści. Jest to jeszcze jedno kłamstwo.

Jeden z najstarszych deputowanych francuskich Louis Marin nie jest ani komunistą, ani socjalistą, lecz człowiekiem o przekonaniach prawicowych. Posłowie do parlamentu angielskiego, Fletcher i Mellish nie są komunistami, lecz członkami partii rządowej. Pisarz Tomasz Mann nie jest komunistą. Znany teolog szwajcarski, Karl Barth, nie jest komunistą. Minister angielski Hughes Dalton nie jest komunistą. Były minister rządu w Bonn, Heinemann, nie jest komunistą. Pastor Niemoeller nie jest komunistą. Wszyscy ci ludzie, rozumując w różny sposób wypowiadają się przeciwko uzbrojeniu Niemiec. Rozumieją, że odrodzenie Reichswehry może doprowadzić szybko do tragicznego finału.

Nasza wysoka instytucja, Światowa Rada Pokoju, jedyna organizacja międzynarodowa, skupiająca prawdziwych przedstawicieli narodów — powinna zjednoczyć ruch przeciwko bezprawnej i zbrodniczej remilitaryzacji Niemiec, ponieważ może ona doprowadzić do wojny w Europie. W straszliwej grze amatorów wojny, Niemcy nie powinny być ani graczem, ani kartą do gry.

Nie powinniśmy dopuścić do odbudowy armii niemieckiej i niemieckiego przemysłu wojennego. Narodowi niemieckiemu trzeba dać możność odbudowy Niemiec, pokojowej pracy i możność wniesienia swego wkładu w tę skarbnicę światowej kultury, którą dawniej wzbogacał.

Podczas gdy w jednej części Niemiec wskazuje się młodzieży drogę braterstwa i międzynarodowej solidarności, w drugiej części głosi się ideę odwetu, nienawiść i wojnę. Naszą jest sprawą i naszym obowiązkiem oświadczyć: dopóki Niemcy są rozdzielone na 2 części, w sercu Europy gromadzi się materiał palny, który może zapłonąć od niedopałka papierosa amerykańskiego.

Rada Pokoju musi zażądać zawarcia traktatu pokojowego z pokojowymi, zjednoczonymi Niemcami. Będzie to krok na drodze do pokoju.

Ci, którzy przygotowują nową wojnę, spoglądają nader często na Europę. Tu właśnie, na naszym starym i okrytym chwałą kontynencie, ma nastąpić ta *rzeź, jakiej oni pragną*.

Do tych wszystkich, dla których droga jest kultura starej Europy, dla kogo Louvre, Kijów, uniwersytet w Pradze i uniwersytet oksfordzki, Kraków i Kolonia nie stanowią obiektów projektowanych bombardowań, lecz żywe ciało drogiej sercu ojczyzny duchowej, zwracam się z apelem: Nie pozwólmy, by ta klęska nastąpiła.

Czyż dopuścimy do tej niesłychanej klęski, my, ludzie przysłani tu przez zatrwożone narody? Nie! Zatrzymamy wojnę.

Mówimy to w godzinę pełną tragizmu i nadziei.

Nota Min. Spraw Zagr. ZSRR do rządu W. Brytanii

(Dokończenie ze str. 1-szej)

kańskich i innych obcych agentów, w tym również oficjalnych przedstawicieli dyplomatycznych USA, w Czechosłowacji przygotowywano zamach stanu, który miał pozbawić naród czechosłowacki jego niezawisłości narodowej i podporządkować Czechosłowację dyktatowi anglo-amerykańskiemu. Występując w Radzie Bezpieczeństwa przeciwko propozycji w sprawie przeprowadzenia tzw. śledztwa w Czechosłowacji, o czym wspomina nota rządu W. Brytanii, **Związek Radziecki spełnił swój obowiązek, broniąc suwerennych praw Czechosłowacji i zapobiegając jawnemu pogwałceniu Karty ONZ, która zabrania tej organizacji mieszania się do wewnętrznych spraw państw.**

Rząd Radziecki traktuje dalej jako curiosum próbę rządu brytyjskiego przybrania pozy obrońcy interesów narodowych Jugosławii. Ludzie radzieccy potępiają i będą potępiali obecnych władców jugosłowiańskich za to, że wprowadzili u siebie reżim faszystowski, w rodzaju reżimu Franco w Hiszpanii i pozbawili narody Jugosławii elementarnych praw demokratycznych. Ludzie radzieccy potępiają i będą potępiali władców jugosłowiańskich za to, że zorganizowali spisek przeciwko węgierskiemu rządowi ludowo-demokratycznemu i stali się tym samym zaciekłymi wrogami krajów demokracji ludowej. Co się tyczy interesów narodowych Jugosławii, to groźbą dla nich nie jest Związek Radziecki, który przelał nie mało krwi swych synów, aby wyzwolić narody Jugosławii spod okupacji niemieckiej i zapewnić Jugosławii niepodległość, lecz obecni władcy Jugosławii, którzy całą swą polityką starają się podporządkować narodowe interesy narodów Jugosławii interesom swych mocodawców angielskich i amerykańskich.

Rządowi brytyjskiemu, podobnie jak rządom USA i. Francji, **nie uda się uniknąć odpowiedzialności za zwłokę w zawarciu traktatu z Austrią** oraz nie uda się zwalić za to odpowiedzialności na Związek Radziecki. Czas zakończyć przewlekłe rozpatrywanie nieuzgodnionych jeszcze artykułów traktatu, a przede wszystkim jest rzeczą konieczną, aby W. Brytania i Stany Zjednoczone zrezygnowały z planów przekształcenia Austrii w swą nową bazę wojenną w samym centrum Europy, jak to uczyniły w Trieście, depcząc podpisany przez nią traktat pokojowy z Włochami.

Stany Zjednoczone i W. Brytania napadły na narody Korei i Chin

V W nocie z 17 lutego rząd W. Brytanii dopuścił się brutalnych wypadów przeciwko narodowi koreańskiemu i Chińskiej Republice Ludowej, oskarżając je oszczerczo o agresję. Wszyscy jednak widzą, że naród koreański prowadzi walkę wyzwoleńczą o swe zjednoczenie narodowe i nie wtrąca się do spraw jakichkolwiek innych państw. Wszyscy widzą również, że Chińska Republika Ludowa ochrania swe prawnie uzasadnione interesy narodowe, broniąc swego prawa do chińskiej wyspy Taiwan i do obrony swych granic przed wojskami anglo-amerykańskimi, które wtargnęły do Korei i zagrażają granicom Chin. Chiny i Korea, broniąc swych interesów narodowych, swego terytorium narodowego, nie są agresorami. Agresorami są Stany Zjednoczone i W. Brytania, które posłały swe wojska na terytorium Korei, oddalone od ich granic o kilka tysięcy kilometrów, gdzie wojska te od kilku już miesięcy burzą miasta i wsie koreańskie, ograbiając Koreańczyków, gwałcąc kobiety koreańskie, mordując dzieci i starców koreańskich.

Rząd radziecki uważa również za niepoważne i śmieszne powoływanie się noty angielskiej na ruch wyzwoleńczy na Malajach, w Indochinach i innych krajach z jednoczesnym oskarżeniem rządu radzieckiego, że, wyrażając sympatię dla walki wyzwoleńczej uciskanych narodów, tym samym narusza rzekomo układ anglo-radziecki. Równie niepoważna i śmieszna jest zawarta w nocie angielskiej wzmianka o jakimś imperializmie komunistycznym, wygrzebanym, jak widać, ze słownika Hitlera i Mussoliniego. Po pierwsze, układ anglo-radziecki rozciąga się tylko na kraje europejskie i w najmniejszym stopniu nie dotyczy krajów pozaeuropejskich w rodzaju Malajów, czy też Vietnamu. Po wtóre, żaden artykuł układu anglo-radzieckiego, jak wiadomo, nie zabrania komukolwiek wyrażać sympatii dla ruchu wyzwoleńczego w jakimkolwiek kraju. Po trzecie, należy wyjaśnić, że **dopóki istnieje na świecie ucisk imperialistyczny, istnieć będzie również ruch wyzwoleńczy uciskanych narodów, niezależnie od woli i sympatii tych lub innych rządów.** Oskarżenie rządu radzieckiego o to, że w różnych krajach istnieją ruchy wyzwoleńcze, wywołane uciskiem imperialistycznym, jest równie niedorzeczne, jak niedorzecznym byłoby oskarżanie go o to, że na świecie bywają trzęsienia ziemi lub przypływy i odpływy morza.

Plan Marshalla przyniósł utratę samodzielności politycznej

VI Nota rządu W. Brytanii utrzymuje, iż rząd radziecki, wyrażając się nieprzychylnie o planie Marshalla, rzekomo przeszkadza tym samym w odbudowie ekonomicznej krajów europejskich. **Jest to zupełnie niesłuszne.** Rząd radziecki wypowiada się przeciwko planowi Marshalla nie dlatego, że przyrzeka on pomoc finansową tym lub innym krajom, lecz dlatego głównie, że **uzależnia on pomoc finansową od wyrzeczenia się przez te kraje samodzielności ekonomicznej i politycznej,** od wyrzeczenia się suwerenności. W. Brytania stała się zależna od Stanów Zjednoczonych, coraz bardziej traci swą niezawisłość i przekształca się w bazę wojenną amerykańskich sił zbrojnych dlatego, że inaczej nie mogłaby otrzymać tzw. pomocy z tytułu planu Marshalla. To samo należy powiedzieć o Francji, Belgii, Turcji i innych tzw. krajach zmarshallizowanych.

Nie wolno również pominąć faktu, iż rząd USA posłużył się planem Marshalla i związanymi z tym jałmużnami finansowymi dla poszczególnych rządów w tym celu, aby wszelkimi nielegalnymi sposobami **podważać normalną międzynarodową wymianę handlową i narzucać reżim dyskryminacji** w stosunku do takich państw, jak ZSRR i kraje demokracji ludowej, które zdecydowanie i konsekwentnie broniły swych prawnie uzasadnionych interesów gospodarczych i odrzucały wszelkie próby ingerencji w ich sprawy wewnętrzne.

Nota brytyjska podejmuje się nawet takiego zadania, jak obrona prestiżu ONZ, czyniąc rządowi radzieckiemu wyrzuty, że nie chce we wszystkim iść za tymi, którzy bezceremonialnie panoszą się w tej międzynarodowej organizacji, z którą niedawno jeszcze narody wiązały pewne nadzieje.

Jednakże za istniejącą w ONZ niezadowalającą sytuację, jak to jest zresztą dla wszystkich jasne, odpowiedzialność spada w każdym razie nie na Związek Radziecki.

Jawnie niedorzeczne są próby rządu W. Brytanii zwalenia na Związek Radziecki odpowiedzialności za „strajki i zaburzenia społeczne" lub przypisania tego wszystkiego nie komu innemu, jak właśnie Kominformowi tj. Biuru Partii Komunistycznych i Robotniczych, istniejącemu w Europie od r. 1947. Te niezręczne chwyty noty angielskiej wypada wytłumaczyć chyba pośpiechem przy opracowywaniu noty, gdyż w Anglii dobrze wiadomo, że „**strajki i zaburzenia społeczne" istniały nie tylko na długo przed naszymi czasami i przed utworzeniem Biura Partii Komunistycznych i Robotniczych, lecz również na długo przed naszym pokoleniem".**

Mocarstwa zachodnie przygotowują się nie do obrony lecz do agresji

VII Nota rządu angielskiego nie broni już znanych twierdzeń premiera Attlee, jakoby Związek Radziecki nie dokonał po wojnie demobilizacji swych wojsk. Zdając sobie sprawę z całkowitej absurdalności twierdzenia premiera Attlee, nota stwierdza, że nie ma podstaw, by wątpić o demobilizacji wojsk radzieckich po wojnie.

Nota dodaje jednak, iż rząd radziecki zdemobilizował tylko pewną ilość żołnierzy z maksymalnej liczby powołanych do wojska w czasie wojny. Powyższe twierdzenie noty angielskiej jest oszczerstwem rzuconym na Związek Radziecki. W rzeczywistości **rząd radziecki dokonał zasadniczej i szerokiej demobilizacji swych wojsk, demobilizując przy tym 33 roczniki.** Nikt tak jak Związek Radziecki nie potrzebował szerokiej demobilizacji wojsk radzieckich, gdyż bez powrotu milionów zdemobilizowanych ludzi na pola i do fabryk Związek Radziecki nie tylko nie mógłby zorganizować rozkwitu ekonomicznego po wojnie, lecz nie mógłby nawet odbudować zniszczonych przez niemieckich okupantów okręgów, miast, linii kolejowych, przemysłu, rolnictwa. Negować te fakty mogą tylko ludzie, którzy kierują się chęcią oczerniania Związku Radzieckiego.

Nota angielska utrzymuje dalej, że siły zbrojne Związku Radzieckiego liczebnością swą przewyższają w chwili obecnej siły zbrojne wszystkich krajów zachodnich razem wziętych. Powyższe twierdzenie noty angielskiej **jest również oszczerstwem** pod adresem Związku Radzieckiego. **W chwili obecnej liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego, włączając w to wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę wojenną, dorównują liczebnością sił zbrojnych ZSRR przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej w r. 1939. Tymczasem siły zbrojne trzech tylko członków agresywnego paktu atlantyckiego — Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji — liczą obecnie, włączając w to zarówno wojska lądowe i lotnictwo, jak również marynarkę wojenną, przeszło 5 milionów ludzi,** przy czym stan liczebny sił zbrojnych tych trzech mocarstw szybko wzrasta, a przemysł tych krajów został już zmobilizowany do dalszego zwiększania, produkcji uzbrojenia. Mówimy o armiach tych mocarstw, jako o jednolitej sile militarnej przede wszystkim dlatego, że siły zbrojne tych trzech krajów nie są obecnie trzema samodzielnymi armiami, lecz jedną armią, zjednoczoną przez wojskowych amerykańskich i oddaną pod dowództwo generała amerykańskiego Eisenhowera.

Należy podkreślić, że **liczebność sił zbrojnych Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych kilkakrotnie przewyższa liczebność ich sił zbrojnych przed drugą wojną światową w 1939 r. i przeszło dwukrotnie przewyższa stan liczebny sił zbrojnych ZSRR w chwili obecnej.**

W jakim celu potrzebna była ta dwukrotna przewaga sił zbrojnych Anglii, USA i Francji w porównaniu z siłami zbrojnymi ZSRR? Oczywiście nie przeciwko możliwej agresji ze strony Niemiec i Japonii. Zresztą nota angielska nie zaprzecza, że mocarstwa te mają w danym wypadku na uwadze przede wszystkim Związek Radziecki.

Tak więc, twierdzenie rządu angielskiego, że siły zbrojne Związku Radzieckiego liczebnością swą przewyższają siły zbrojne wszystkich mocarstw zachodnich razem wziętych, **jest niecnym oszczerstwem,** obliczonym na to, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną i usprawiedliwić w ten sposób wyścig zbrojeń w Anglii.

Z tego jednak wynika, że **W. Brytania, USA i Francja, które osiągnęły dwukrotną przewagę swych sił zbrojnych w porównaniu z ZSRR i dążą do dalszego ich zwiększenia, przygotowują się nie do obrony lecz do agresji, do rozpętania nowej wojny światowej.**

Antyradzieckie oblicze przywódców labourzystowskich

VIII Rząd Radziecki nie daje podstaw, żeby wątpić, że nie tylko pod koniec wojny, lecz również obecnie w masach ludowych Wielkiej Brytanii szeroko rozpowszechniony jest życzliwy stosunek do Związku Radzieckiego, gdyż jest to zupełnie naturalne nie tylko z uwagi na wyjątkowe zasługi narodu radzieckiego, w obronie swego kraju przed agresją hitlerowską, lecz również z uwagi na to, że **naród radziecki wniósł decydujący wkład do wspólnego zwycięstwa nad hitleryzmem.** W pewnym stopniu przyznaje to również nota brytyjska. Narody ZSRR ze swej strony żywiły i żywią uczucia przyjaźni i uznania dla narodu brytyjskiego, jak również dla wszystkich innych narodów, które broniły swej wolności i oddały swe siły, wspólnie z narodami ZSRR, sprawie szybszego zakończenia wojny i likwidacji hitleryzmu.

Jednakże rząd radziecki nie uważa za uzasadnione oświadczenie zawarte w nocie brytyjskiej, jakoby rząd W. Brytanii również dążył niezmiennie do współpracy ze Związkiem Radzieckim. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że już w r. 1944 na dorocznej konferencji partii labourzystowskiej jej przywódcy, znajdujący się obecnie u władzy przeforsowali uchwałę, na mocy której **członkom partii labourzystowskiej zabraniano udziału w pracach brytyjskich organizacji społecznych, stawiających sobie za cel pogłębianie przyjaźni angielsko-radzieckiej.** Nawet torysi - konserwatyści nie wpadli na to, by tak otwarcie wyrazić swą wrogość wobec Związku Radzieckiego.

Można z tego wysnuć wniosek, że dopóki rządowi W. Brytanii potrzebny był Związek Radziecki, bez którego nie mógł odnieść zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, dopóty hamował jeszcze jako tako swe uczucia antyradzieckie, swój wrogi stosunek do państwa radzieckiego. Widząc jednak jak rośnie w narodzie brytyjskim dążenie do przyjaźni z narodem radzieckim, przywódcy labourzystowscy jeszcze przed zakończeniem wojny, gdy tylko zarysowała się klęska Niemiec hitlerowskich, zaczęli zdradzać niepokój i pośpiesznie podejmować kroki, zmierzające do osłabienia przyjaznych stosunków narodu brytyjskiego z narodami ZSRR. Tylko w ten sposób wytłumaczyć można uchwaloną na konferencji labourzystowskiej rezolucję z r. 1944, że przynależność do partii labourzystowskiej nie daje się pogodzić z członkostwem Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej.

Nie jest również przypadkiem, że tę haniebną rezolucję niejednokrotnie potwierdzano na późniejszych konferencjach labourzystowskich odbytych już po wojnie. Co więcej, w ciągu wszystkich ostatnich lat przywódcy partii labourzystowskiej wraz z przywódcami partii konserwatywnej nadają ton rozbestwionej oszczerczej kampanii przeciwko ZSRR, przy czym codziennie i wszelkimi sztucznymi sposobami podsyca się i rozdmuchuje w Anglii tę haniebną kampanię.

Twierdzić po tym wszystkim, jak to czyni nota brytyjska, iż rząd brytyjski nie żywi rzekomo wrogich zamiarów wobec ZSRR i dąży do rozwoju współpracy między narodem brytyjskim i radzieckim, i że przeszkadza temu rzekomy brak takiego dążenia ze strony rządu radzieckiego, który usiłuje rzekomo izolować naród radziecki od świata zewnętrznego — **znaczy to ukrywać prawdę przed własnym narodem i rzucać bezwstydne oszczerstwa na ZSRR.**

W odróżnieniu od rządu W. Brytanii, który zrezygnował z troski o utrwalenie pokoju między narodami i wiąże obecnie swój los z niepohamowanym wyścigiem zbrojeń i z szaleńczą propagandą na rzecz nowej wojny, **rząd radziecki nadal stoi nieugięcie na swym pokojowym stanowisku.** Rząd radziecki wraz z całą radziecką społecznością stale wychowuje naród radziecki w duchu utrwalenia przyjaźni między wszystkimi narodami, w duchu obrony pokoju i zapobiegania nowej wojnie, demaskując knowania i intrygi podżegaczy wojennych. Dlatego właśnie rząd radziecki przywiązuje tak duże znaczenie zarówno do uczciwego przestrzegania układu anglo-radzieckiego, jak i do stanowczego przestrzegania porozumienia jałtańskiego i poczdamskiego w kwestii niemieckiej zwłaszcza w takim okresie, gdy **pogwałcenie tych porozumień poważnie szkodzi sprawie utrzymania pokoju.**

Rząd radziecki gotów do podjęcia rozmów z W. Brytanią

IX Rząd W. Brytanii wyraża w swej nocie gotowość do rozmów ze Związkiem Radzieckim w duchu układu anglo-radzieckiego w celu polepszenia na długi okres stosunków wzajemnych między W. Brytanią a ZSRR. Po tym, co wyżej zostało powiedziane, rząd radziecki nie może z pełnym zaufaniem ustosunkować się do tego oświadczenia rządu brytyjskiego. Niemniej jednak **rząd radziecki gotów jest rozpocząć takie rozmowy, dążąc do wykorzystania wszelkich możliwości, aby polepszyć stosunki z W. Brytanią.**

Rząd ZSRR wysoko cenić będzie każdy krok rządu W. Brytanii, rzeczywiście zmierzający do polepszenia stosunków między naszymi krajami.

Faszystowska decyzja rządu belgijskiego

PARYŻ (PAP) — Zmarshallizowany rząd belgijski poszedł w ślady rządu francuskiego, który z rozkazu Waszyngtonu zabronił działalności na terenie Francji trzech międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Jak donosi prasa, rząd belgijski wydalił z Belgii sekretarza generalnego międzynarodowego zrzeszenia związków zawodowych górników (departament branżowy ŚFZZ) — **Henri Turrela** (Francja) oraz sekretarza tego zrzeszenia Schroedera (Luksemburg). Siedzibą zrzeszenia, jak wiadomo, jest Bruksela.

Narada aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości

Drugi dzień obrad aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości województwa łódzkiego wypełniła dyskusja. Liczni dyskutanci, przedstawiciele poszczególnych pionów drobnej wytwórczości podkreślali konieczność wzmożenia walki o zwiększenie wydajności pracy, skrócenie cyklu produkcyjnego, upowszechnienie osiągnięć współzaw[illegible] wa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, w celu szybszego wykonania [illegible]dań produkcyjnych w 1951 roku.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, tow. Edward Ałaszewski.

Na zakończenie obrad zebrani z zapałem przyjęli tekst rezolucji, w której między innymi postanawiają wykonać roczny plan produkcyjny do 15 grudnia rb. oraz rozszerzyć sieć placówek spółdzielni pracy i placówek usługowych na terenie województwa łódzkiego.

ŻYCIE PARTII

Nasza grupa walczy o produkcję

Gdy zostałam wybrana organizatorem grupy partyjnej, najpierw uważnie przeczytałam uchwałę Biura Organizacyjnego KC PZPR, wbiłam sobie dobrze w głowę wszystkie wskazania uchwały. Jasno ułożył mi się plan działania mojej grupy. Zrozumiałam, że jej zadaniem jest walczyć o produkcję, o rozwój współzawodnictwa, o podniesienie świadomości robotników, o wzrost kolportażu, a nawet o sprawy bytowe.

Zaraz na drugi dzień zwołałam członków grupy na krótką naradę i każdemu z nich wyznaczyłam bieżące zadania, zapisując je skrupulatnie w swoim zeszycie. **Prządka Matusiak otrzymała polecenie podniesienia czystości maszyn. Pomagaczka Janina Kapuścińska została odpowiedzialną za zlikwidowanie marnotrawstwa.** Zdarzało sie bowiem, że prządki rzucały na podłogę zwijki i cewki. **Próbiarka Janina Koziorowska zobowiązała się staranniej niż dotychczas przeprowadzać próby przędzy,** a tym samym usuwać niedokładności, istniejące w pracy zarówno maszyn jak i prządek. **Podmajstrzy Jan Adamczyk postanowił na całej sali podnieść stan kolportażu.**

Grupa moja rozpoczęła od razu ożywioną działalność. Ponieważ w naszych zakładach podejmowano wtedy zobowiązania na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet, postanowiliśmy w naszej sali przyłączyć się do tej akcji. **Członkowie naszej grupy wytłumaczyli prządkom, jakie znaczenie ma Międzynarodowy Dzień Kobiet i Kongres Ligi Kobiet, jak święto to wiąże się ze sprawą walki o pokój.** Zobowiązania posypały się licznie. Cała sala przystąpiła do współzawodnictwa o podniesienie czystości i kultury miejsca pracy. Prządki postanowiły o 1, 2 i 3 proc. podnieść wydajność. Obciągacze — Zdzisław Adamiak i Bolesław Adamczyk zobowiązali się wraz ze swymi brygadami skrócić czas obciągania z 5 do 3 minut.

Tow. Adamczyk, odpowiedzialny za kolportaż, zameldował już, że ilość prenumeratorów prasy partyjnej wzrosła w naszej sali z 32 do 44.

Jako organizator grupy partyjnej obchodzę co dzień maszyny, sprawdzając, czy wszystkie wrzeciona się kręcą czy prządki wyrabiają tyle kilogramów przędzy, ile przewiduje plan. Któregoś dnia zauważyłam, że na maszynie 4 stoi 70 wrzecion. Zawiadomiłam zaraz kierownika. Ponieważ reperacja uległa opóźnieniu, wzięłam się sama do roboty, zeszyłam pozrywane paski i dzisiaj **produkcja na maszynie 4-ej wzrosła o 4 proc.**

Podczas mego krótkiego wprawdzie doświadczenia pracy jako organizatorka grupy zauważyłam, że kierownictwo nasze nie wykazuje jeszcze dostatecznej troski o usuwanie przeszkód, jakie utrudniają produkcję. Niedawno na trzech maszynach zabrakło niedoprzędu. Prządki nie mogły sobie dać rady z „lalkami". Momentalnie zaalarmowałam sekretarza organizacji oddziałowej, kierownictwo i radę zakładową. Niedoprzęd dostarczono, ale ja spotkałam się z dziwnym, zupełnie niespodziewanym stanowiskiem kierownictwa. Salowy Krasucki oświadczył, że moim obowiązkiem jako instruktorki jest tylko pilnować pomagaczek, przedstawiciele rady i kierownictwa powiedzieli, że „nie było o co robić takiego alarmu", że przecież „tylko pewna część wrzecion była chwilowo pozbawiona niedoprzędu".

A ja zupełnie inaczej rozumiem swoje obowiązki. **Trzeba walczyć o każde wrzeciono. Ważna jest produkcja każdego z nich i nawet krótkie braki w dostawie niedoprzędu obniżają produkcję i burzą harmonijność obciągań.**

Nasza grupa partyjna będzie zdecydowanie dążyć do tego, aby w naszej sali praca przebiegała rytmicznie, żeby nie było żadnych przeszkód. I dlatego będziemy właśnie alarmować w każdym, nawet na pozór drobnym wypadku.

HELENA OKRÓJ,
organizator grupy partyjnej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

ZPW im. Waryńskiego przygotowują się do stosowania metody inżyniera Kowalewa

Gdy przed kilku miesiącami ukazały się w prasie artykuły omawiające rewelacyjną metodę badania i rozpowszechniania doświadczeń przodowników pracy, zastosowaną przez inż. Kowalewa, załoga naszych zakładów okazała duże zainteresowanie tym zagadnieniem. Kierownictwo zakładów, rada zakładowa i kierownictwo naszej organizacji partyjnej, słysząc głosy robotników domagających się wprowadzenia nowego systemu stosowanego z takim powodzeniem w Związku Radzieckim, zastanawiało się wielekroć, jak przystąpić do wcielania w życie metody radzieckiego inżyniera.

W rozwiązaniu tak ważnego problemu przyszedł nam z pomocą Główny Instytut Pracy, który w dniu 4 stycznia b. r. wydelegował do naszych zakładów swoich przedstawicieli, dostarczając nam szereg artykułów dotyczących szkolenia metodą inż. Kowalewa. Po dokładnym przeanalizowaniu materiału została utworzona komisja techniczno - metodyczna, w skład której powołani zostali przedstawiciele podstawowej organizacji, rady zakładowej oraz kierownictwo techniczne.

Pierwsza narada komisji technicznej ustaliła ramowy plan działania, wysuwając na pierwszy plan **przeprowadzenie chronometrażu zasadniczych czynności najlepszych, średnich i najsłabszych tkaczy oraz śrubowników.** Na naradzie roboczej zwołanej w dniu 9 stycznia przewodniczący rady zakładowej tow Nickiewicz szeroko omówił wielkie korzyści płynące z zastosowania w szkolnictwie zawodowym systemu inż. Kowalewa, który opiera się na rozpowszechnianiu metod pracy i doświadczeń wybitnych przodowników wśród robotników nie wykonujących swoich baz akordowych.

Prace w tkalni podzieliliśmy na 4 zasadnicze etapy: 1) wiązanie i nawlekanie nitki zerwanej przed nicielnicą; 2) wiązanie i nawlekanie nitki zerwanej za nicielnicą; 3) wymiana czółenka i 4) szukanie zerwanego wątku. Na następnym zebraniu komisji techniczno - metodycznej rozpatrzyliśmy już gotowe wyniki przeprowadzonego chronometrażu. I cóż się okazało? W wiązaniu osnowy przed nicielnicą najlepszy czas osiągnął Henryk Podgórski — 6.5 sek., podczas gdy tę samą czynność słaby tkacz wykonuje w 34 sek. W wiązaniu nitki za nicielnicą przoduje Bronisława Kubiak, która wykonuje tę czynność w 11 sek., (tkacz słaby wiąże nitkę w czasie 48.7 sek.). Wymiany czółenka dokonuje najszybciej także Henryk Podgórski 2.11 sek. (słaby tkacz 5.2 sek.). W szukaniu zerwanego wątku celuje Roman Michalik — 11.71 sek., podczas gdy słaby tkacz potrzebuje na wykonanie tej czynności 50 sek.

Tak duże rozbieżności czasów pozwoliły wyjaśnić przyczyny, z powodu których jedni tkacze nie mogą wykonać swych baz akordowych, drudzy zaś przekraczają je.

Podobne wyniki uzyskano podczas badania poszczególnych czynności przędzarzy.

Komisja po zapoznaniu się z wynikami poleciła chronometrażystom w następnym etapie dokładne opisanie najszybciej i najlepiej wykonywanych czynności. Mając na uwadze szersze zainteresowanie ogółu pracowników, zaprosiliśmy na następną naradę najlepszych tkaczy, dając im możność wypowiedzenia swych uwag na temat szkolenia załogi według stosowanych przez nich metod pracy. Podczas narady tkacze żywo dyskutowali, wprowadzając poprawki do sporządzonych przez nas opisów ich metod pracy. Celem stworzenia jak najlepszych warunków do nauczania komisja ustaliła program i system, jakim odbywać się będzie szkolenie. Przeznaczono na szkolenie obszerną salę wykładową, w której już obecnie montuje się warsztat tkacki. Niedługo stanie w niej samoprząśnica. Instruktorzy, których już ustanowiliśmy, a mianowicie Henryk Podgórski i Roman Michalik, szkolić będą tutaj zarówno uczniów, poznających dopiero zawód tkacki jak i wykwalifikowanych tkaczy, którzy nie osiągają jeszcze pełnej wydajności. Instruktor prowadzić będzie kartotekę każdego ucznia i robotnika, zapisując co dzień uzyskane przez niego wyniki. Prócz tego zapozna on się ze wskazówkami o bezpieczeństwie i higienie pracy, o obowiązkach należących do robotnika, o dyscyplinie pracy, oszczędności i t. p.

Za kilka dni, gdy na sali wykładowej zostanie zmontowane krosno, rozpoczniemy szkolenie naszych tkaczy metodą inż. Kowalewa. Obecnie przeprowadzamy dokładny chronometraż pracy w przędzalni, który pozwoli nam zapoznać się z metodami pracy czołowych robotników, wybrać najlepszych z nich na instruktorów oraz rozpocząć szkolenie prządek i przędzarzy.

Żywe zainteresowanie się całej załogi nową metodą szkolenia zawodowego daje rękojmię, że robotnicy naszych zakładów będą uczyć się chętnie, a tym samym podniosą wydajność swej pracy.

B. WIESZKOWSKA
referent Szkolenia Zawodowego w ZPW im. Waryńskiego.

O świetlicę dla młodzieży z ZPDz im. Ofiar 10 Września

W ZPDz im. Ofiar 10 Września 1907 r. 80 proc. pracowników to młodzież. Bierze ona czynny udział we współzawodnictwie. Dyrekcja zakładów nie pomyślała, jak dotychczas, o żadnej rozrywce kulturalnej, czy choćby tylko o świetlicy dla młodzieży. Cóż bowiem z tego, że jest świetlica z krzesłami i firankami? Otwarcie jej miało nastąpić we wrześniu 1950 r. — ale nie nastąpiło do dziś dnia. Dużą winę ponosi tutaj dyrekcja zakładu. Pomimo kilkakrotnego zwracania się kierownika świetlicy, ob. Wieszczyckiego, do dyrekcji zakładów, aby zakupiła aparat radiowy i gry świetlicowe, kończyło się zawsze na obiecankach.

Na zebraniach organizacji ZMP zarzuca się młodzieży, że chodzi na nieodpowiednie zabawy. Ostatecznie nic w tym dziwnego, skoro nie ma ona własnej świetlicy.

Dyrekcja zakładów nie wykonuje zadań, jakie postawiła przed nią narada CRZZ w sprawie życia świetlicowego. Dyrekcja zakładów nie może, czy nie chce, zrozumieć tego, że świetlica jest potężnym ośrodkiem wychowania młodego pokolenia. Dotychczasowy stan rzeczy musi ulec zmianie, a świetlica w naszych zakładach musi być jak najszybciej otwarta.

WŁODZIMIERZ GAŁASZEWSKI
ZPDz im. Ofiar 10 Września.

Od pracy organizacji partyjnej zależy dalszy wzrost osiągnięć spółdzielni produkcyjnej w Leźnicy W elkiej

Członkowie **spółdzielni produkcyjnej w Leźnicy Wielkiej**, powiatu łęczyckiego, z niecierpliwością oczekiwali zakończenia prac, związanych ze sporządzeniem **bilansu.** Mieli pewność, że dochód ich będzie bez porównania większy od uzyskiwanego w gospodarstwach indywidualnych. Przekonali się o tym, pobierając zaliczki, które wystarczały na dostatnie życie. Na chlebie spółdzielczym, jak stwierdziła Janina Adamczykowa, przybyło jej kilka kilo wagi.

Pewność tę dały im również **dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze spółdzielni.** Zebrali znacznie obfitsze plony niż w gospodarstwach indywidualnych. Pszenicy o 2 kwintale z hektara więcej, a owsa i jęczmienia o 3 kwintale. Zbiory okopowych były o kilkadziesiąt kwintali wyższe od osiąganych w indywidualnych gospodarstwach. Także obora, w której znajduje się 17 rasowych krów, 2 jałówki, buhaj i 7 cieląt, przyniosła poważny dochód. W okresie 5-miesięcznym, tj. od czasu zakupienia krów, uzyskano za mleko około 8.800 zł. czystego zysku, nie licząc olbrzymiej ilości obornika, który użyźni pola spółdzielcze. A za miód z pasieki, liczącej 9 uli, też wpłynęła poważna kwota. Można by wyliczyć wiele takich pozycji, które w sumie stworzyły poważny dochód.

Nic więc dziwnego, że spółdzielcy często odwiedzali biuro spółdzielni, ponaglając w pracy instruktora rachunkowości CRS, który w zastępstwie chorego od dłuższego czasu księgowego spółdzielni, sporządzał bilans. Byli bowiem ciekawi, ile konkretnie wyniesie ich dochód. Wreszcie przyszła chwila, kiedy została zaspokojona ciekawość spółdzielców z Leźnicy Wielkiej. Odbyło się walne zebranie, na którym wyczerpująco omówiono sprawy, dotyczące stanu majątkowego spółdzielni i podziału dochodu.

PRACA ROZSTRZYGA O DOCHODZIE

Z uwagą przysłuchiwali się spółdzielcy sprawozdaniu tow. Feliksa Adamczyka, przewodniczącego spółdzielni. Obrazowało ono cały dorobek jednorocznej pracy, analizowało braki i niedociągnięcia, wpływające hamująco na rozwój spółdzielni.

Zaległa cisza, gdy zaczęły padać liczby, stanowiące poszczególne pozycje dochodu. Jeszcze ciszej zrobiło się, gdy instruktor rachunkowości przystąpił do odczytywania wysokości **dochodu poszczególnych członków.**

Władysław Trubuła z żoną i synem otrzymują **9.381.67 zł.**

— Nie spodziewałem się, że tak dużo wyniesie mój dochód — odezwał się Władysław Trubuła głosem, pełnym radości. Jest to, trzeba stwierdzić, poważna suma, jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że do dochodu spółdzielni zostały wliczone zbiory, pochodzące z zasiewów wiosennych. Oziminy bowiem każdy z członków zebrał jeszcze indywidualnie. A 1 krowa, 6 świń i 30 sztuk drobiu, hodowanych przez Trubułę na działce przyzagrodowej, też przecież coś stanowi w ogólnym jego dochodzie.

Jednak nie wszyscy uzyskali tyle, co Trubuła, który pracował rzetelnie. Krowy, pozostające pod jego opieką, poprawiały się z tygodnia na tydzień, a mleczność ich stale wzrastała. Mówią zresztą o tym cyfry, wykazujące zysk za mleko.

Natomiast Feliks Kowalczyk i Stefan Skotnicki niechętnie wychodzili do pracy. Toteż otrzymali dochody o połowę mniejsze od Trubuły. Przyznali, że postępowali źle, gdyż ich zaniedbania zmniejszyły również wysokość ogólnego dochodu spółdzielni. Kowalczyk wstydził się nawet przyjść na zebranie, zdając sobie z tego sprawę, że źle robił.

MOŻE BYĆ JESZCZE LEPIEJ

Nie pełny rok zespołowego gospodarowania wydatnie podniósł stopę życiową członków spółdzielni. Mówili oni o tym szeroko na zebraniu. Porównywali swój byt z położeniem chłopów, gospodarujących indywidualnie. Różnica jest wielka. Oto, co stwierdził Władysław Trubuła: znajomy jego z sąsiedniej gromady żywi się ziemniakami, kraszonymi śmietaną, a nawet zsiadłym mlekiem, podczas gdy w jego domu codziennie bywa kawałek mięsa na obiad.

Nie znaczy to jednak, aby już wszystko było bez zarzutu. Spółdzielnia mogłaby osiągnąć o wiele wyższy dochód, gdyby wszyscy członkowie w pełni wywiązali się z obowiązków, przewidzianych w statucie. Niemal nikt spośród nich nie przekazał spółdzielni dotychczas wkładów siewnych, tak że ziemię musiano obsiać zakupionym ziarnem. Spółdzielnia w Leźnicy Wielkiej odczuwała również dotkliwie brak rąk do pracy. Musiano korzystać z pomocy z zewnątrz, co oczywiście powiązane było z pewnymi wydatkami. Okazało się jednak, że rąk do pracy jest pod dostatkiem, tylko nie wszyscy członkowie, a zwłaszcza ich żony, stanęli do robót w spółdzielni.

— Mielibyśmy znacznie większy dochód, gdyby wszyscy członkowie pracowali — stwierdziła Maria Trubuła. — A czy wszystkie kobiety zajmowały się robotą?

Istotnie, żony spółdzielców nie wychodziły prawie wcale do zajęć. Prusowa przepracowała w spółdzielni zaledwie kilka dni, zaś Bauwasowa — w ogóle ani jednego dnia. A przecież one to przede wszystkim winny brać czynny udział w pracach spółdzielni, biorąc pod uwagę fakt, że mężowie ich przeważnie zatrudnieni są zawodowo poza spółdzielnią.

Nikły udział niektórych spółdzielców i ich żon w zajęciach gospodarskich wybitnie wpłynął na zmniejszenie dochodu spółdzielni. Z tego też względu wiele zaplanowanych prac nie zostało wykonanych. Nie oczyszczono na przykład stawów, które wiosną br. miały być zarybione. A przecież stawy te w roku bieżącym przyniosłyby poważne zyski. Spółdzielnia posiada 6 pięknych, silnych koni. Konie te przez całą zimę stoją bezczynnie. Gdyby je odpowiednio wykorzystano, jak to uczynili członkowie spółdzielni produkcyjnej w Olbrachcicach, powiatu radomszczańskiego, którzy przez całą zimę wożą kamienie do budowy drogi, można byłoby zarobić nimi poważne sumy.

PRZYCZYNY NIEDOMAGAŃ

Zbyt słaba jeszcze praca organizacji partyjnej stanowi główną przyczynę wszystkich niedociągnięć spółdzielni. Zarząd spółdzielni nie ma pomocy w przełamywaniu trudności. Organizacja nie potrafiła uaktywnić Koła Gospodyń Wiejskich, które dzięki należytej akcji uświadamiającej, mogłoby skłonić wszystkie kobiety do czynnego udziału w życiu spółdzielni.

Zaś komitet gminny swoją pomoc dla spółdzielni ogranicza do załatwiania spraw spółdzielczych w urzędach i instytucjach. Nie rozwija natomiast pracy uświadamiającej wśród członków spółdzielni, w celu zmobilizowania ich do realizacji zadań, związanych z żywotnymi zagadnieniami spółdzielni. Zadania tego komitet gminny nie spełniał.

Grudniowa uchwała Biura Politycznego KC PZPR wskazuje na wszystkie niedociągnięcia na odcinku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Trzeba więc, ażeby organizacja partyjna w Leźnicy Wielkiej, jak również komitet gminny, przyswoiły sobie jej wytyczne i przy ich pomocy usunęły niedomagania i błędy w dotychczasowej pracy spółdzielni.

Mal.



Członkowie spółdzielni w Leźnicy Wielkiej rozpatrują wyniki bilansu rocznego.

Przed akcją siewną w gminie Grzymkowice

Wprowadzenie planowej uprawy zbóż — to jedno z poważnych zadań w zakresie Planu 6-letniego na odcinku rolnictwa. Toteż Gminna Rada Narodowa w Grzymkowicach i cały aktyw gminny postanowił gruntownie przygotować plan wiosennej akcji siewnej na terenie gospodarstw indywidualnych w celu zwiększenia upraw pszenicy i roślin technicznych kosztem żyta.

Począwszy od dnia 6 lutego 1951 r. Komisja Rolna Gminnej Rady Narodowej oraz Zarząd Gminny ZSCh gminy Grzymkowice przystąpiły do pracy. Do dnia 15. II. 1951 roku uzyskano następujące wyniki: zakontraktowano u małorolnych gospodarzy 15 ha jęczmienia browarnianego, 8 ha buraków cukrowych, 6 ha lnu, 7 ha rzepaku jarego oraz 2,5 ha ziół leczniczych.

Na dzień 13 lutego br. zwołano naradę gospodarczą przy udziale aktywu poszczególnych gromad celem rozpropagowania zwiększenia obszaru upraw technicznych oraz pszenicy.

W dniu 15 lutego br. Gminna Komisja Rolna opracowała plan obsiewów wiosennych dla poszczególnych gromad. Równocześnie przeprowadzono kontrolę przygotowania SOM-u w Rzeszowie i stwierdzono, że siewniki w liczbie 10, jak również pozostały sprzęt jest w pełnej gotowości do akcji.

Maszyny zostały umieszczone w nowowybudowanej szopie i dobrze zabezpieczone. Należy tu stwierdzić, że mimo pewnych usterek w pracy Gminnej Spółdzielni SOM pracuje rzetelnie i z dnia na dzień wzrasta ilość zamówień na maszyny, dokonywanych przez mało i średniorolnych chłopów.

Lecz na tym nie koniec pracy. Obecnie aktyw gminny i gromadzki musi ułożyć plan siewu, obejmujący poszczególnych gospodarzy. Oczywiste, że wróg klasowy będzie próbował za wszelką cenę nie dopuścić do planowego obsiewu.

Jednak walkę o terminowe przeprowadzenie zasiewów wiosennych wygramy, podobnie jak zwyciężamy obecnie w walce o wykonanie planu skupu zboża.

FRANCISZEK MAŁKUS
Grzymkowice, pow. skierniewicki

Okiem korespondenta

INICJATYWA PRZĄDEK W KSIĘŻYM MŁYNIE

Prządki sali trzeciej przeszły na obsługę 6 stron. Pozwoliło to przesunąć 6 prządek do innej sali. Prządka Janina Połeć zobowiązała się zorganizować brygadę, która będzie pracowała bez żadnej pomocy. Dwie takie brygady SPP i ZMP pracują już na nowy sposób. Inicjatywę podchwyciły 23 prządki, co stanowi 50 proc. pracowników sali. Umożliwi to 22 robotnicom przejście do innych sal.

R. Jastrzębski
Księży Młyn

FILM POLSKI ZAPOMNIAŁ...

Na próżno mieszkańcy Siedlec czekali na zapowiedziane pokazy filmowe w dniach 3 i 4 lutego. Ekipa Filmu Polskiego nie przyjechała. Nie uważano nawet za stosowne odwołać przedstawienia.

A ludzie czekali...

B. Kiełbikówna
ZPB im. Dzierżyńskiego

DZIEŃ IDZIE, A DWA DNI STOI

Płuczki „Chaubolda" w ZPB im. 1 Maja są nieczynne. Powodem tego jest zły transporter, który zrywa pas, dostarczający włókno.

Dział Remontowy i Zaopatrzenia nie zatroszczyły się jeszcze o zainstalowanie silniejszego transportera.

J. Janicki
ZPB im. 1 Maja

CZOŁOWI PRZODOWNICY ZPB im. STALINA

Pierwsze miejsca we współzawodnictwie w IV kwartale ub. roku zajęły zespoły M. Hyżego — 117 proc., M. Łabentowicza — 116.5 proc., Bieganskiego — 115.5 proc i Wacheckiego — 107 proc.

Z brygady młodzieżowej, ZMP-owiec Sinkowski zdobył zwycięski proporczyk. Na oddziale zgrzeblarek pierwsze 3 miejsca zajęły: Woźniakowska — 117 proc., Michałowska — 116.5 proc., Grzegorzewska — 115.5 proc. Wśród majstrów wysunęli się na czoło B. Barłoga, Olczak oraz podmajstrzy Wojtak i Aleksandrzak. Brygada montażowa majstra Krysowiaka wykonała generalny remont selfaktora w rekordowym terminie — 1 miesiąca.

M. Łabentowicz
Teren „G"

A ODZIEŻY OCHRONNEJ WCIĄŻ BRAK

Według wytycznych Zarządu Głównego ZZPW, opracowaliśmy tabelę norm wyposażenia robotników w odzież ochronną. Tabela wysłana została do Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, lecz do obecnej chwili nie uzyskaliśmy zatwierdzenia. Powyższa pozycja w planie akcji socjalnej „wisi" w powietrzu.

J. Kowalska
Fabryka Wyrobów Azbestowych

ZŁA KONSERWACJA

Zakład nasz produkuje między innymi aparaty telefoniczne. Jednak zainstalowane u nas aparaty fatalnie funkcjonują. Czyżby miało się ziścić stare przysłowie: „szewc bez butów chodzi"?

J. Szczygielski
ZWAT

BRAK NIEDOPRZĘDU

Wykonanie zobowiązań prządek Księżego Młyna natrafia na trudności. Nie dostarcza się na czas niedoprzędu, a kierownictwo tłumaczy to „obiektywnymi" przyczynami. Prządki jednak pragną wywiązać się ze swych zadań.

J. Roman
Księży Młyn

W Sulejowie zakończono akcję skupu zboża

Akcja skupu zboża na terenie Sulejowa została już zakończona. Zaplanowaną sprzedaż 100 metrów zboża do dnia 28 lutego br., wykonano przed terminem i z nadwyżką. Chłopi sulejowscy zrozumieli ważność i cel planowego skupu zboża, o czym świadczy wykonanie w 141 procentach planu skupu do dnia 20 lutego br.

Wielu wśród chłopów, oprócz wyznaczonych ilości zboża sprzedało posiadaną nadwyżkę. Są to ob. ob.: **Jan Szadkowski, Stanisław Czajkowski i Leon Inowłodzki**, którzy byli zobowiązani do odstawy po 100 kg. zboża, zaś samorzutnie odstawił każdy z nich po 200 kg. zboża. **Ob. Aleksy Cent** miał odstawić 50 kg. żyta, a odstawił do punktu skupu 100 kg. żyta.

W Sulejowie znaleźli się jednak i tacy, którzy nie zrozumieli konieczności realizacji planowego skupu zboża. Ob. Feltman, na przykład, zadeklarował tylko 50 kg. i dopiero dzięki „trójce gromadzkiej" gospodarz ten odstawił do punktu skupu 500 kg. ziarna.

Ogólnie — obywatele Sulejowa dobrze spełnili swój obywatelski obowiązek, sprzedając państwu sumiennie swe nadwyżki zbożowe.

(Z. P.)

Grupy partyjne w Pabianickich ZPB
walczą o jakość produkcji

W Pabianickich ZPB, po reorganizacji i wyborach nowych organizatorów, grupy partyjne przystąpiły do pracy. Dotychczasowy dorobek jest jeszcze dość skromny, lecz już uwidaczniają się pewne osiągnięcia.

Członek grupy partyjnej z tkalni — oddział 28, tow. Ruszkowski, zwrócił uwagę, że duża ilość niedoprzędu i zgrubień na przędzy osnowowej Nr 54-1 wpływa ujemnie zarówno na jakość jak i na ilość produkcji. Przędza ta jest dostarczana przędzalni z oddziału czwartego. Tow. Pruszkowski wspólnie z kierownikiem oddziału tow. Brzezińskim udali się do przędzalni IV, gdzie przeprowadzili rozmowę z kierownikiem przędzalni, majstrami i przewijaczkami. Oddział IV przędzalni będzie się starał o ulepszenie produkcji na swoim odcinku, co wpłynie na poprawę produkcji w tkalni.

Na oddziale 8, na czele grupy składającej się z 4 członków, organizatorem wybrany został tow. Muszyński, który dokonał podziału pracy między członków grupy. W związku z niewykonaniem planu w miesiącu styczniu, grupa partyjna przeprowadza rozmowy z tkaczami niewykonywającymi baz akordowych, starając się im dopomóc, aby uniknąć na przyszłość powtórzenia się błędów. Organizator grupy partyjnej tow. Muszyński przeprowadził rozmowę z ob. Grzędowskim, który wykonywał 70 procent primy.

Obecnie dzięki zrozumieniu przyczyn niewykonania przez załogę planu w styczniu, ob. Grzędowski wykonuje już 75 proc. primy. To samo było z ob. Szczepańskim, który po rozmowie z organizatorem grupy partyjnej zamiast dotychczasowych 80 proc. primy, wykonuje 87 proc. Także ob. Przeradzki wykonuje obecnie 70 proc., a nie jak to było dotychczas — 60 proc.

Na oddziale 3-4 członek grupy partyjnej tow. Mikołajczyk zwróciła uwagę za pośrednictwem grupowego kierownikowi oddziału, że zamiataczki pakują przędzę do koszy razem z kurzem spod krosien. Organizator grupy tow. Kamiński zwrócił uwagę tkaczom, że cewki są niszczone. To niedociągniecie, dzięki szybkiej interwencji członków grupy partyjnej, zostało natychmiast usunięte. Ostatnio grupa partyjna wysunęła wniosek do kierownika oddziału, aby nazwiska łamiących dyscyplinę pracy, umieszczać na listach, wywieszanych na tablicach. Wniosek ten został wprowadzony już w życie.

Do lepiej pracujących grup partyjnych można zaliczyć grupę z oddziału 26-27. Organizator grupy tow. Braczkowski przeprowadza rozmowy indywidualne z tkaczami niewykonującymi baz, co spowodowało, że w porównaniu z miesiącem grudniem ubiegłego roku, kiedy nie wykonujących baz było 25 proc., w miesiącu styczniu nastąpiła znaczna poprawa, bo niewykonujących baz było zaledwie 15 proc.

Dzięki interwencji członków grupy partyjnej i kierownika oddziału tow. Skibińskiego, w sprawie regulacji współczynników na krosnach szerokich i żakardowych, sprawa ta została pomyślnie załatwiona przez kierownictwo oddziału.

W tkalni „Centrala" grupowy tow. Kuberski, zaobserwował, iż tkaczka ob. Irena Kuchler, która poprzednio wykonywała swe bazy, wykonuje obecnie o połowę mniej. Przeprowadzona z nią rozmowa wykazała, że tkaczka ta miała szereg trudności i kłopotów natury osobistej, które przeszkadzały jej w dobrym wywiązywaniu się z obowiązków zawodowych. Rada zakładowa przysłała ob. Kuchler z pomocą i tkaczka ta wykonuje obecnie w 100 proc. bazę akordową.

W Pabianickich ZPB prócz dobrze pracujących grup partyjnych są i takie, które dotychczas nie wykazały się żadną pracą. Do takich należy grupa partyjna oddziału 9, gdzie grupowy tow. Styczyński nie podzielił pracy dotychczas wśród członków grupy. Podobnie pracuje grupa 14-15, gdzie organizatorem grupy wybrany został tow. Kapuściński, który dotychczas usiłuje nie przyjąć mandatu, skutkiem czego grupa partyjna nie bierze się do właściwej pracy, która szczególnie na tym oddziale jest potrzebna, ponieważ istnieje tam duży procent braków w produkcji.

Na oddziale 10 został wybrany organizatorem grupy tow. Józef Sobczyk, który, pomimo iż był na zebraniu wyborczym, utrzymuje, iż nie wie, kto jest organizatorem grupy. Takie stanowisko organizatora grupy jest niewłaściwe i demobilizujące. Pomimo uchylania się od pracy organizatora grupy tow. Sobczyka, grupa spowodowała wywiezienie szmelcu oraz wywiezienie do przędzalni odpadkowej niszczejących obok szopy odpadów.

Z powyższych przykładów wynika, że praca grup partyjnych winna być częściej kontrolowana i analizowana przez egzekutywy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Przyczyniłoby się to do usprawnienia pracy grup partyjnych.

Rosną mury „Domu Młodzieży"

Prace przy budowie nowego gmachu ZMP rozpoczęto w czerwcu ub. r. Budowę prowadzi Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Sieradzu. Przy budowie pracuje obecnie ponad 50 robotników. Ponieważ większość robotników mieszka w Zduńskiej Woli budowie idzie pełną parą. Mury Domu Młodzieżowego ZMP przy ul. Pułaskiego rosną w szybkim tempie. Wzniesiono już budynek do wysokości 1 piętra, a obecnie prowadzone są prace przygotowawcze do budowy drugiego piętra.



Na budowie Domu Młodzieży.

i w innych miejscowościach zorganizowano dla nich t. zw. Hotel Robotniczy, w którym robotnicy otrzymują wyżywienie oraz po pracy znajdują należyty wypoczynek.

Wśród zatrudnionych przy budowie gmachu robotników rozwija się współzawodnictwo pracy. Wyróżniają się w nim przodownicy pracy: **Milczarek, Balcerzak, Sałata i Kopka.**

A oto, co mówi przodownik pracy Stanisław Kopka — muszę stwierdzić, że praca idzie mi dobrze. Będąc ZMP-owcem zdaję sobie sprawę, że tylko wytężoną i wydajną pracą będziemy zdolni wykonać przed terminem Plan 6-letni.

Pomimo zimy i niesprzyjających warunków atmosferycznych praca na

Nowy gmach ZMP ciągnąć się będzie od ulicy Traugutta do Pułaskiego i składać się będzie z czterech kondygnacji. Budynek posiadać będzie salę teatralną, salę zebrań, czytelnię, bibliotekę itd.

Jeszcze w roku bieżącym do nowowybudowanego gmachu przeniesie się Zarząd Miejski ZMP. Jak nas informuje kierownictwo budowy, budowa gmachu ukończona zostanie na dzień 22 lipca br.

Jedną z poważniejszych bolączek przy budowie gmachu jest brak transportera, który by ułatwił i przyspieszył pracę.

Nowy gmach znany w Pabianicach pod nazwą Domu Młodzieży jest pierwszą na terenie miasta poważną inwestycją Planu 6-letniego.

Przed młodzieżą robotniczą
otwarta droga na wyższe uczelnie

Powiatowe Zarządy ZMP przyjmują zapisy młodzieży robotniczej na Studium Przygotowawcze do wyższych uczelni. Do lokalu ZMP w Radomsku w sprawie tej zgłasza się codziennie wielu kandydatów celem zebrania informacji i zapisu.

Tak się złożyło, że przed kilku dniami, właśnie gdy zebrało się w tej sprawie kilkunastu ZMP-owców z terenu miasta i powiatu, przybył również do Zarządu ZMP dawniejszy robotnik „Metalurgii", a obecny student Uniwersytetu Łódzkiego, ZMP-owiec **Leon Wielgos**. I on również poprzez Studium Przygotowawcze dostał się „na uniwerek" i ciekawej grupie młodzieży mógł naświetlić tę sprawę jak to się mówi z „pierwszej ręki".

ZMP-owiec Leon Wielgos jest synem robotnika, który do r. 1939 pracował sezonowo. Jeszcze w roku 1947 Leon Wielgos pracował jako robotnik w zakładach „Metalurgii" pełniąc jednocześnie funkcję przewodniczącego tamtejszego koła organizacji młodzieżowej. Jak sam oświadcza, pragnieniem jego było się kształcić. Miał już 25 lat, gdy wyraził zamiar wstąpienia na Studium Przygotowawcze. Wielu powątpiewająco kiwało głowami, wątpiąc, czy uda mu się przebrnąć przez studium i dostać się na wyższą uczelnię. Prawdę mówiąc i sam Wielgos miał trochę wątpliwości, jednak aktywiści młodzieżowi i organizacja partyjna dodali mu otuchy i na Studium Przygotowawcze poszedł, skierowany przez organizację młodzieżową.

Wielgos ukończył Studium Przygotowawcze w Łodzi i tam też wstąpił na wyższą uczelnię. Dziś z dumą nosi czapkę studencką — on, niegdyś szary robociarz.

Opowiadania ZMP-owca Wielgosa, dawnego robotnika „Metalurgii", a dziś studenta wyższej uczelni — z zainteresowaniem przysłuchiwali się zebrani kandydaci do Studium Przygotowawczego. Słowa Wielgosa dodały im otuchy i nadziei, że i oni zwycięsko przebrną trudny okres na Studium Przygotowawczym i również wstąpią na wyższą uczelnię.

Wroński

Dlaczego w Ujeździe a nie w Tomaszowie?

Mimo, że Tomaszów jest miastem fabrycznym, na peryferiach znajduje się znaczna ilość drobnych gospodarstw rolnych i ogrodniczych, w



większości nie przekraczających 3 ha. Rolnicy ci, członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej, czynią już przygotowania do wiosennych zasiewów. Nic też dziwnego, że z zadowoleniem przyjęli oni wiadomość o tym, iż na tegoroczną wiosenną akcję siewną otrzymają 20 ton nawozów sztucznych. Nawozy nadeszły, ale... tomaszowscy rolnicy muszą je odbierać w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Ujeździe. Od kilku dni rolnicy ci zastanawiają się nad tym, dlaczego PZGS w Brzezinach skierował nawozy sztuczne przeznaczone dla Tomaszowa do Ujazdu, a nie do swego oddziału mieszczącego się przy ulicy Stalingradzkiej w Tomaszowie.

Nasi czytelnicy piszą

W kinie „Robotnik"
odmówiono wydania „Książki zażaleń"

Czytelnik ob. S. R. pisze do nas, co następuje:

„W dniu 20 lutego br. o godz. 19 kasjerka kina „Robotnik" w Pabianicach odmówiła mi wydania książki zażaleń, celem wpisania mych uwag i spostrzeżeń, mimo że na wywieszce, która znajduje się nad kasą napisano „Książka zażaleń w kasie".

Kierownictwo kina „Robotnik" w Pabianicach winno pouczyć kasjerkę o konieczności wydawania książki zażaleń na życzenie interesantów.

Współzawodnictwo pracy
Oddziałów Narodowego Banku Polskiego

Pracownicy Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Piotrkowie podjęli 1 maja ubiegłego roku długofalowe zobowiązanie współzawodnictwa pracy z pracownikami Oddziałów Narodowego Banku Polskiego w Tomaszowie Mazowieckim i w Pabianicach.

Personel Oddziału Piotrkowskiego, doceniając w pełni znaczenie współzawodnictwa dla wykonania zadań aparatu finansowego oraz rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej — postanowił w roku 1951 rozszerzyć zakres współzawodnictwa na Oddziały w Zgierzu i Brzezinach, wzywając je w dniu 21 lutego br. do podjęcia współzawodnictwa długofalowego.

Wynikiem podjętych zobowiązań, zawartych jeszcze w roku 1950 między Oddziałami Tomaszowa Mazowieckiego, Pabianic i Piotrkowa, jest zwiększenie wydajności pracy w oddziałach oraz realizowanie systemu oszczędnościowego.

Walka z analfabetyzmem
w radomszczańskich zakładach pracy

Przed kilku dniami w świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku odbyła się konferencja, której przedmiotem było omówienie przebiegu walki z analfabetyzmem w radomszczańskich zakładach pracy, zarówno na terenie miasta jak i powiatu. Jak wynika ze sprawozdania, nie na wszystkich kursach początkowej nauki czytania i pisania szkolenie przebiega właściwie. Na terenie Radomska jest jeszcze 88 osób nie objętych szkoleniem.

W ożywionej dyskusji przedstawiciele poszczególnych zakładów pracy omówili sposoby, jakich należy użyć, aby analfabetyzm jak najszybciej zlikwidować. Postanowiono wyznaczyć opiekunów poszczególnych kursów szkoleniowych i opiekunów odpowiedzialnych za przeszkolenie poszczególnych osób, którym nauka przychodzi trudno.

Warunkiem szybkiej likwidacji analfabetyzmu na terenie radomszczańskich zakładów pracy jest zapewnienie 100 proc. frekwencji na kursach szkoleniowych. Obowiązkiem organizacji społecznych, rad zakładowych i organizacji partyjnych w zakładach jest dopilnowanie, aby wszyscy objęci początkowym nauczaniem regularnie uczęszczali na kurs.

W toku dyskusji zwrócono uwagę na walkę z analfabetyzmem w PGR radomszczańskich. Na ogół przebiega ona dość sprawnie i należy sądzić, że analfabetyzm zostanie tam wkrótce zlikwidowany.

Po przeanalizowaniu dotychczasowej sytuacji na tym odcinku zebrani orzekli, że należy użyć wszelkich środków, aby analfabetyzm na terenie miasta został zlikwidowany do dnia 31 marca, a na terenie powiatu na dzień 1 maja r. b.

Reorganizacja grup partyjnych
w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego

Zgodnie z uchwałą Biura Organizacyjnego KC PZPR, w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego przeprowadzono reorganizację grup partyjnych i dokonano wyboru organizatorów grup. Akcja wyborcza zakończona została w dniu 15 lutego b. r.

W wyniku przeprowadzonej reorganizacji, w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego utworzono, przy uwzględnieniu więzi produkcyjnej, 22 grupy partyjne.

Zabierając głos w dyskusji na zebraniach wyborczych, towarzysze wyrazili swe zadowolenie z powodu powołania do życia grup, które staną się mocnymi ogniwami organizacji partyjnych i wciągną wszystkich członków partii w żywy nurt walki o wykonanie planu.

Na organizatorów grup partyjnych wybrano w głosowaniu tajnym aktywnych i oddanych towarzyszy i towarzyszki jak **Genowefę Tyl, Stanisława Dorozińskiego, Kazimierza Winklera i innych.**

Mówiąc o pracy i zadaniach organizatorów grup partyjnych, **tow. Roman Błaszczyk** podkreślił: — każdy organizator partyjny wybrany w obecnej kampanii, musi przede wszystkim dbać o to, aby każdy towarzysz należący do jego grupy ponosił odpowiedzialność za konkretne zlecone mu zadania partyjne. —

— Aby grupy partyjne właściwie spełniały swe zadania — oświadczył **tow. Jan Małek**, kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej winno czuwać i kierować pracą grup partyjnych. Wtenczas staną się one czynnikiem mobilizującym załogę Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego i podnoszącym jej świadomość.

Radzieckie stacje maszynowo-traktorowe
w przededniu akcji siewnej

Rok 1950 był dla rolnictwa radzieckiego rokiem poważnych sukcesów: obszar zasiewów zwiększył się o 6,6 miliona ha; zbiór zbóż wyniósł 7 miliardów 600 milionów pudów, zbiór bawełny — 3.750 tys. ton; buraka cukrowego zebrano o 1.200 tys. ton więcej, aniżeli w roku 1949.

W roku ubiegłym wieś radziecka otrzymała od państwa ponad 180 tys. traktorów, 46 tys. kombajnów, w tej liczbie 23 tys. kombajnów samobieżnych, 82 tys. samochodów ciężarowych i ponad 1.700 tys. narzędzi przyczepowych i innych maszyn rolniczych. Traktory stacji maszynowo-traktorowych zaorały w roku 1950 ponad 90 proc. gruntów kołchozowych, a kombajny uprzątnęły przeszło połowę zbiorów.

W chwili obecnej kołchozy, sowchozy i stacje maszynowo-traktorowe kończą przygotowania do wiosennej kampanii siewnej. Już latem ubiegłego roku, w toku prac rolnych, pracownicy warsztatów remontowych uporządkowali warsztaty, skompletowali narzędzia. Po zakończeniu robót w polu przystąpiono do prac remontowych, w których wzięli udział traktorzyści, kombajnerzy, kierownicy brygad traktorowych, mechanicy młockarni, wszędzie prawie opracowano harmonogramy remontu maszyn. Robotnicy, inżynierowie, technicy, traktorzyści i brygadziści rozpoczęli współzawodnictwo o przedterminowe i jak najlepsze wykonanie planu remontu inwentarza.

Przy doprowadzaniu do porządku maszyn rolniczych szeroko stosuje się obecnie tzw. węzłowy system remontu, umożliwiający lepsze i pełniejsze wykorzystanie wykwalifikowanych robotników. System ten polega na tym, że przy remoncie poszczególnych części maszyn — tzw. węzłów — zatrudnieni są wyspecjalizowani w danej czynności robotnicy, pracujący pod kierunkiem doświadczonego mechanika. Każda ekipa ma przydzielone miejsce pracy, jak również narzędzia i urządzenia.

Tak na przykład w Kantemirowskiej stacji maszynowo-traktorowej (obwód moskiewski), stworzono 10 ekip remontowych: rozmontowywania traktorów, przemywania części, remontu i montowania motorów, remontu i montowania karburatorów itd., aż do ostatniego stadium remontu — całkowitego zmontowania traktora. Dzięki zastosowaniu tego systemu organizacji pracy, Kantemirowska stacja maszynowo-traktorowa zakończyła jesienno-zimowy remont maszyn na trzy miesiące przed ustalonym terminem.

„W pełni wykorzystać moc produkcyjną maszyn rolniczych" — oto hasło, pod jakim przebiega tegoroczna wiosenna akcja przygotowawcza stacji maszynowo-traktorowych. Pracownicy Pietrowskiej stacji maszynowo-traktorowej (Kraj Stawropolski) postanowili uprawić każdym traktorem o 20 proc. gruntów więcej, niż w roku ubiegłym. Stacja zakończyła już zawieranie umów z kołchozami, odstawiła wszystkie traktory na miejsce robót. Traktorzyści brygady Bohatera Pracy Socjalistycznej, Iwana Buniejewa, (Małorosyjska stacja maszynowo-traktorowa, Kraj Krasnodarski) postanowili zaorać każdym traktorem co najmniej 1.100 ha i przyczynić się do tego, aby obsługiwane przez nich kołchozy zebrały nie mniej niż 25 q zboża z ha. Brygada zobowiązała się co jedenasty dzień pracować na zaoszczędzonym paliwie oraz zredukować o 20 proc. wydatki na remont — przez roztoczenie troskliwej opieki nad maszynami. Do zainicjowanego przez Buniejewa współzawodnictwa przystąpili wszyscy traktorzyści Kraju Krasnodarskiego.

Wiosna 1951 r. będzie nowym etapem na drodze podnoszenia poziomu kultury rolnictwa. Stacje maszynowo-traktorowe dokonają w roku bież. głębokiej orki nie tylko pod uprawy techniczne, ale również pod uprawy zbożowe i inne, będą jeszcze bardziej pogłębiać warstwę orną, wysiewać nasiona systemem wąskorzędowym i krzyżowym oraz stosować wszelkie inne, nowoczesne metody agrotechniczne, zalecane przez radziecką naukę agrobiologiczną.

Obecnie stacje maszynowo-traktorowe pomagają kołchozom zatrzymać na polach jak największą ilość śniegu. Prace nad zatrzymaniem śniegu przeprowadzono na obszarze wielu milionów ha gruntów kołchozowych i sowchozowych. W samym tylko obwodzie kujbyszewskim, posługując się pługami śnieżnymi, zatrzymano śnieg na 700 tys. ha. Zaledwie kilka dni zużyła Dubowo-Umiecka stacja maszynowo-traktorowa na dokonanie tej pracy na obszarze 1.100 ha.

W ciągu zimowych miesięcy pracownicy stacji maszynowo-traktorowych uzupełnili swą wiedzę zawodową. Traktorzyści i brygadziści szkolili się na specjalnych kursach w celu podnoszenia kwalifikacji. Przy wielu stacjach maszynowo-traktorowych czynne były również kursy dla kombajnerów, mechaników, szoferów oraz dla kołchoźników wyznaczonych do pracy na narzędziach przyczepowych — pługach traktorowych, kultywatorach, siewnikach itd.

Pracownicy stacji maszynowo-traktorowych starają się obecnie jak najpełniej wykorzystać każdy dzień, dzielący ich od rozpoczęcia wiosennej akcji siewnej. Szerokie współzawodnictwo pracowników stacji maszynowo-traktorowych o jak najstaranniejsze i przedterminowe przeprowadzenie remontu maszyn i narzędzi rolniczych, należyte przygotowanie się kołchoźników do robót wiosennych — jest rękojmią nowych sukcesów socjalistycznej gospodarki rolnej w roku 1951.

RADIO

Program na dzień 26 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13,50 Audycja ZNP. 14.05 Muzyka. 14,30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Muzyka. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK. 16,05 Muzyka. 16.20 (Ł) „Dziecięcy festiwal piosenek radzieckich". 16.35 (Ł) Reportaż aktualny. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 „Odpowiedzi fali 49". 17,15 Muzyka ludowa. 17,45 (Ł) Aud. dla młodzieży. 18.00 (Ł) „Włókniarze walczą o plan". 18,10 (Ł) „Rossini i jego opera „Cyrulik Sewilski". 18,35 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 18,45 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego". 18,55 (Ł) Program lokalny na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda". 19.20 Chór PR. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka w wyk. Orkiestry PR. 21.15 „Nowe książki". 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja literacka. 22,20 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 216-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11, Dział rolny—254-21, wewn. 9, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10, Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.

Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D-2-1296